



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Oznaka CWK
Grudziądz

R. XII: 2014

Nr 23 (398)

Data odczytu: 10.09.2014 r.

Data wydania: 10.09.2014 r.

=====

958. spotkanie

Dr Jerzy Krzyś

CWK W LECIE 1939 ROKU

Polacy lubią obchodzić wszelkie rocznice, nawet te smutne. Centrum Wyszukolenia Kawalerii (CWK) ma ich także w tym roku kilka np. 15 VIII – 94 lat od sformowania Centralnej Szkoły Jazdy czy 8 V – 86 lat od przemianowania Obozu Szkolnego Kawalerii na CWK. Ale tylko jedna rocznica jest tzw. „okrągłą”, a jest nią siedemdziesięciopięciolecie zakończenia (15 IX), jakże owocnej, działalności CWK, już podczas Wojny Obronnej 1939 r. Prześledźmy tę krótką, a jakże dramatyczną, drogę od szczytu działalności przez okres przygotowań mobilizacyjnych, ewakuacji do Garwolina i działań wojennych poszczególnych elementów CWK, aż do jego całkowitego rozformowania w dniu 15 IX 1939 r.

Ale najpierw trzeba się zapoznać z potencjałem militarnym, jaki reprezentowało CWK, jeszcze w sierpniu 1939 roku:

Poczynając od dnia 1 kwietnia 1939 r., kiedy to weszły w życie nowa organizacja i etaty, przystąpiono w CWK do realizacji nowych rozkazów w sensie rozbudowy bazy szkoleniowej. Miały one obowiązywać w ciągu dalszych lat. Było to bardzo dziwne, gdyż w armiach wielu państw ograniczano kawalerię konną, a wprowadzano oddziały zmotoryzowane i pancerne. A w Polsce królowała „doktryna kawaleryjska”, uznająca wyższość bojową kawalerii konnej i wpływająca na dalsze utrzymywanie 40 pułków jazdy. Kadre dla nich przygotowywało CWK.

Grudziądzka kawaleryjska Alma Mater była wielkim kompleksem szkoleniowym, złożonym z czterech odrębnych szkół. Były to: Szkoła Podchorążych Kawalerii, Szkoła Podchorążych Rezerwy Kawalerii, Szkoła Doskonalenia Ofi-

cerów i Podoficerów, Szkoła Jazdy Konnej oraz wyczynowa Grupa Sportu Konnego. Organizacyjnie CWK równało się liniowej brygadzie kawalerii, posiadając organizacyjnie 106 etatów oficerskich, w tym 1 generalski, 4 pułkowni-kowskie, 8 podpułkownikowskich, 14 majorowskich a pozostałe dla rotmistrzów i poruczników. Obsadzone one były przeważnie oficerami, oddelegowanymi z pułków macierzystych na parę lat do Grudziądza. Rekordzistą w tym wzglę-dzie był kierownik wyszkolenia fizycznego rtm. Franciszek Koprowski, który pełnił swoją funkcję przez 12 lat. Oddelegowanie było uważane za wielkie wy-różnienie i honor dla oddziału i dlatego do stolicy polskiej kawalerii byli skie-rowywani najlepsi oficerowie i podoficerowie. A tych ostatnich służyło w CWK przeszło 170. Wszyscy oni, jak i kursanci, pozostawali w barwach swoich puł-ków, stąd wynikała różnorodność i barwność otoków rogatywek. Kilku stałych oficerów, wszyscy podchorążowie oraz ułani z obsługi w liczbie 939 pozostawa-li w barwach ogólnokawaleryjskich (amarantowo-granatowych). Na różnych



Ułani CWK w Grudziądzu

stanowiskach pomocniczych zatrudniano w Centrum jeszcze 35 pracowników cywilnych, którzy utworzyli odrębny związek zawodowy. Dla celów szkolenio-wych, CWK miało wielkie ilości broni ręcznej i maszynowej, taczanki, armaty przeciwpancerne 37mm, radiostacje i spory tabor samochodowy, który stanowi-ły: 1 samochód osobowy, 4 samochody osobowo-terenowe (łaziki), 6 ciężarów-

wek gospodarczych, 3 autobusy i motocykle. Zachodzi pytanie; ile było koni w CWK? Według nowego etatu miało być wszystkich koni służbowych razem 1504 (wierzchowców, pociągowych, podjezdaków i dojezdaków) oraz 85 koni oficerskich na wyżywieniu wojskowym. Wśród rumaków na uwagę zasługują znakomite konie wyczynowe Grupy Sportu Konnego (kadry narodowej), a których było: 20 „szampionowatych”, 28 skoczków, 16 wyścigowych i 2 woltyżerskie. W Szkole Jazdy Konnej miała też swoje miejsce psiarnia na 40 ogarów myśliwskich. Cały powyższy aparat dydaktyczny i gospodarczy zapewniał właściwe szkolenie 497 podchorążych służby stałej i rezerwy (w 1939 r.). Na różnych kursach doskonalących (Kursy Dowódców Szwadronów, kursy dla dowódców pododdziałów karabinów maszynowych, działek przeciwpancernych, jeźdźców oraz podoficerów) przeszkolono w pierwszym półroczu także kilkaset słuchaczy.

W sierpniu 1939 r., wszystkie szkoły zakończyły z nawiązką rok szkoleniowy i zaczął się czas przygotowywania do nowego roku szkolnego 1939/1940 r. Podchorążowie byli na praktykach w pułkach, a w koszarach pozostawali tylko absolwenci Szkoły Podchorążych Kawalerii (SPK) oczekujących na promocję. Uroczystości promocyjne już się rozpoczęły bankietem w Królewskim Dworze. Duża część kadry była na urloпах, trwał też okres, jak co roku, wymiany wykładowców oraz instruktorów. Jedni ubywali do pułków, inni przybywali na nowe stanowiska.



Ułan na koniu

Tylko oficerowie mobilizacyjni wobec zagrożenia wojennego pracowali intensywnie. Według planów, w czasie wojny szkolenie przyszłych kadr miało być wielce ograniczone. CWK miało się ewakuować do Garwolina, a ludzie i konie mieli zasilić pułki Pomorskiej Brygady Kawalerii, przez przekazanie 430 koni i 225 szeregowych. Do Warszawy miano odesłać także 120 koni i wszystkich żołnierzy łącznościowców i saperów. W majątku Rząd, pod koniec sierpnia, formowała się z Krakusów Kawaleria Dywizyjna dla grudziądzkiej 16. Dywizji Piechoty, który to pododdział miał liczyć 7 oficerów, 245 ułanów, a konie dla nich miały być głównie z zasobów CWK. W drugiej połowie sierpnia wydano już konkretne rozkazy mobilizacyjne, np. 16 VIII polecono zdać wszystkie ta-

czanki (pod karabiny maszynowe, moździerze i saperskie) oraz podkuć 110 podjezdaków. Odwołano urlopy kadry, a do pułków odesłano większość oficerów, służących tymczasowo w CWK. Wkrótce nadeszły rozkazy ewakuacji do Ośrodka Zapasowego Pomorskiej Brygady Kawalerii (OZ PBK) do Garwolina, gdzie także był Ośrodek Zapasowy Mazowieckiej Brygady Kawalerii. Rozpoczęło się przekazywanie ludzi, sprzętu i koni i gorączkowe przygotowania do wyjazdu (przegrupowania).

Nigdzie nie opisano przebiegu ewakuacji. Duża część kadry i część wyposażenia wyjechała od razu samochodami. Wiemy, że do Garwolina odszedł też transport kolejowy Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii (SPRK) i drugi z końmi Szkoły Jazdy Konnej (tzw. remonty i konie wyczynowe kadry), który przybył na miejsce 1 IX. Widziano także kolumnę z CWK z końmi w marszu pieszym na trasie Grudziądz – Garwolin. Wywieziono w pośpiechu broń amunicję, eksponaty Sal Honorowych i część sprzętów. Reszta pozostała pod opieką batalionu wartowniczego. Nie wiadomo, co się stało ze sforą psów, przerzedzoną jakąś epidemią letnią. W koszarach w Garwolinie zastano wielkie przepełnienie, gdyż w nich właśnie mobilizował się 1. pułk strzelców konnych oraz batalion rozpoznawczy Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej. Wobec tego



Centrum Wyszkozenia Kawalerii Grudziądz – w środku Komendant Centrum Wyszkozenia Kawalerii płk inż. Zygmunt Podhorski (1 Pułk Ułanów Krechowickich)

OZ PBK rozwinął się w okolicznych wsiach, a z nim razem pozostałości CWK we wsi Miętne. W koszarach pozostało tylko dowództwo i część kwatermistrzostwa. Tam też złożono eksponaty Sal Honorowych bez należytego dozoru i uległy one zniszczeniu w czasie bombardowań i odwrotu. Tragiczny los spotkał też konie wyczynowe, które spłonęły w czasie nalotu, przywiązane tymczasowo w jakiejś stodole. Dotychczasowy komendant CWK płk Tadeusz Komorowski został mianowany dowódcą połączonego Ośrodka Zapasowego „Garwolin”. Jego „cieniem” był adiutant CWK rtm. Zygmunt Szydek. Dotychczasowy komendant SPRK ppłk Edward Wania został dowódcą nadwyżek osobowych. Z rezerwistów PBK planowano utworzenie nowego pułku ułanów, a z kadry CWK tylko dwóch szwadronów szkolnych podchorążych rezerwy. Więcej ułanów zmobilizowanych miał mazowiecki Ośrodek Zapasowy i z nich formowano pośpiesznie Warszawski Pułk Ułanów, a w nim jeden szwadron był wyłącznie z obsady SPRK, a dowodził nim rtm. Henryk Lewandowicz. Od 7 IX dowództwo pułku objął ppłk Józef Trepto, który już walczył w Borach Tucholskich na czele 2. pułku szwoleżerów ze Starogardu. Zbliżanie się Niemców pokrzyżowało wszystko. Płk T. Komorowski został wyznaczony dodatkowo na dowódcą obrony prawego brzegu Wisły, od Warszawy po Dęblin. Trzeba było szybko zorganizować obronę z rezerwowych pododdziałów. Pospiesznie powstał zbiorczy Oddział Wydzielony „Brzumin” dla obrony mostu saperskiego w tej miejscowości (koło Góry Kalwarii) pod rozkazami mjra Jerzego Jasiewicza, ostatnio z CWK. Zgrupowanie wzmocniono plutonem lekkich armat przeciwpancernych 37mm z SPRK. Oddział ten bronił bohatersko przeprawy od 8 do 10 IX przed niemieckim 16. Korpusem Pancernym. W tym samym czasie ppłk Wania organizował wokół Garwolina, mimo licznych bombardowań, związek szwadronów, częściowo konnych a częściowo pieszych. „Sklecono” więc w sumie 3 szwadrony konne i 12 pieszych. Jednym z pierwszych był szwadron 18. pułku ułanów ułanów pod dowództwem rtm. Henryka Odyńc-Dobrowolskiego. Mimo wszystko obrona linii Wisły była za słaba, aby



Ułani w Grudziądzu

powstrzymać napór Niemców.

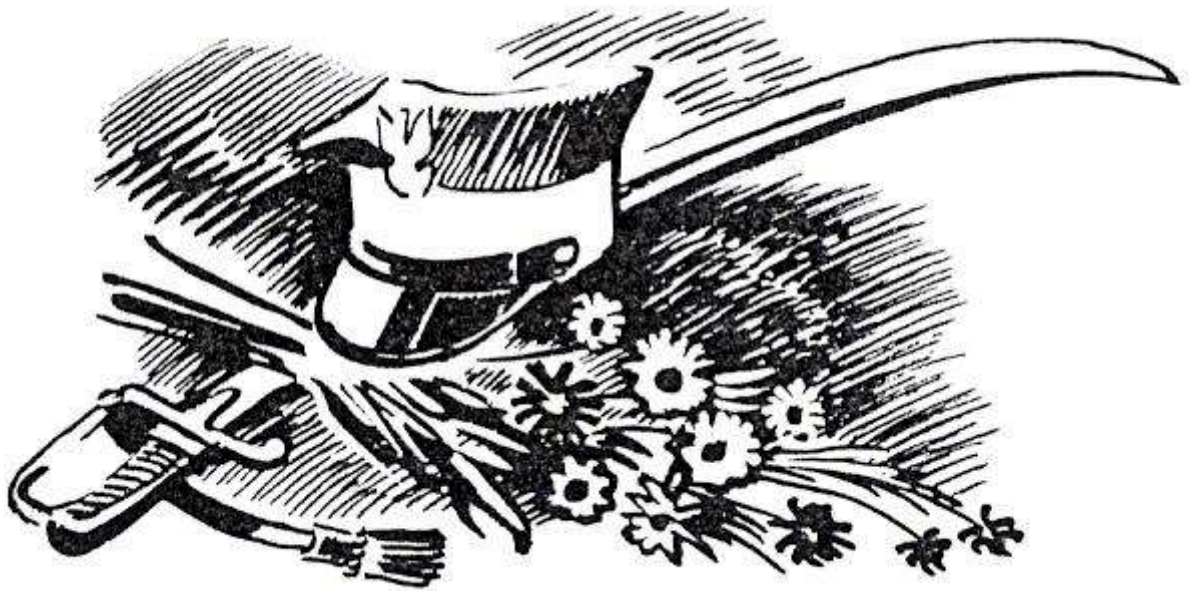
Wobec groźnej sytuacji, dowódca Armii „Lublin” nakazał 12 IX całemu zgrupowaniu garwolińskiemu odwrót na południowy wschód przez Radzyń Podlaski – Lubartów – Łęczną. Następnego dnia podporządkowano zebrane oddziały dowództwu nowego Frontu Północnego pod rozkazami gen. dyw. Stefana Dąb-Biernackiego. Nastąpiła reorganizacja. Utworzono nowe zgrupowanie kawaleryjskie, zwane później Kombinowaną Brygadą płka Zakrzewskiego od nazwiska wyznaczonego dowódcy płka Adama Bogoria-Zakrzewskiego, lat 47, ostatnio dowódcy PBK w Borach Tucholskich. Młodszy wiekiem i starszeństwem w stopniu płk T. Komorowski, lat 44, został jego zastępcą. W skład tej brygady weszły Warszawski Pułk Kawalerii, Grupa płka Wani, szwadron czołgów rozpoznawczych, bateria przeciwlotnicza, pozostałości CWK, a 14 IX resztki rozbitej Wileńskiej Brygady Kawalerii, a 18 IX także 8. pułk ułanów z Krakowa. Dodać należy, że tego dnia 13 IX Naczelny Wódz wydał rozkazy promocyjne dla III oraz II rocznika SPK, mianując 180 podporuczników. Ale mało kto o tym wiedział.

W nocy z 14/15 IX kombinowana brygada kawalerii zatrzymała się na nocleg między Lubartowem a Łęczną. Sztab zgrupowania rozkwaterował się we wsi Łuszczew, a Grupa ppłka Wani w m. Zezulin. Płk A. Bogoria Zakrzewski zwołał w miejscu postoju odprawę, o której tak pisał: „Po powrocie do sztabu brygady, przystąpiłem z płk. Komorowskim do przeorganizowania Centrum Wyszkozenia Kawalerii. Składało się ono z dużej ilości taborów, sporo młodych koni z obsługą 1 ułan na 2 konie, oraz większej ilości oficerów rezerwy i podoficerów bez przydziału (wszyscy jeździli dwoma autobusami szkolnymi). Dowodził całością kwatermistrz CWK mjr Kentro, taborami ppłk w st. spocz. Chwalibóg-Piecek. Wcieliłem wszystkich zdolnych do służby oficerów i podoficerów oraz konie do Warszawskiego Pułku Ułanów, a pozostałych zbędnych oficerów i podoficerów wysłałem autobusami do dyspozycji komendanta garnizonu w Chełmie, którym podobno był płk Ocetkiewicz. Kwatermistrzostwo CWK zostało rozwiązane, a majora Kentro przydzieliłem do 4. pułku ułanów”. Młode konie skierowano jeszcze uprzednio marszem pieszym do Włodawy.

Powszechnie przyjęto właśnie te datę 15 IX jako kres istnienia CWK, ale jego elementy, członkowie kadry oraz konie brały jeszcze udział w walkach przez dalsze dni września 1939 r. Kombinowana Brygada Kawalerii płka Zakrzewskiego zakończyła swój szlak bojowy w dniu 23 IX w rejonie Tomaszowa Lubelskiego – Krasnobrodu. Żołnierze, oficjalnie zwolnieni, wkrótce rozproszy-

li się wobec groźby niewoli. Rtm. Zygmunt Szydzik zdeponował wtedy historyczny sztandar Oficerskiej Szkoły Kawalerii u mieszkańców kolonii Niemiarówka. Dalsze losy sztandaru są nieznane. Niektórzy oficerowie następnie przedzierali się na Węgry, inni pozostali w kraju. Ale byli i tacy, którzy zginęli w Katyniu (ppłk Wania, mjr Kentro).

TAK TO W LECIE 1939 ROKU DZIAŁALNOŚĆ GRUDZIĄDZKIEGO CWK PRZESZŁA OD SWOJEGO SZCZYTU ROZWOJU DO KRESU ISTNIENIA.



Podstawowa literatura:

- CWK we wrześniu 1939r., IKP, 1989, nr 142 (13441) z 19 VI.
- Głowacki L.: Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939. Lublin 1986.
- Kukawski L., Tym J. S., Wójcik T.: Kawaleryjska Alma Mater w Grudziądzu 1920-1939. Zarys dziejów. Grudziądz 2008.
- Rozkaz MSW Departament Kawalerii, L. dz. 200/Tj, nr 0952 Org. Z 22 III 1939 r.

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisz, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz W. Rygielski.

Notatki